057 EMERYT ŁUKASZ

Kim chciałeś być w dzieciństwie?

W dzieciństwie chyba głównie chciałem być entomologiem. Moi rodzice martwili się o mnie, że jestem jakiś dziwny przez długą część dzieciństwa.Myślę, że tak jest do dziś. Ale bardzo fascynowały mnie motyle, chrząszcze, owady ogólnie. Ale byłem siedmiolatkiem ze specjalizacją chrząszcze i motyle. Gdy tam dzieciaki inne grały w piłkę, to ja biegałem z taką siatką na motyle po okolicznych łąkach i pomnażałem swoją kolekcje. Wiązało się to z jedną niemiłą rzeczą, która była dla mnie dosyć trudna, czyli zabijanie tych owadów. No niestety, żeby taki owad dołączył do kolekcji, musiał być uśmiercony. W słoiku miałem watę z nasączonym śmiercionośnym płynem, na przykład wodą kolońską taty. I wrzucało się tam tego owada i on umierał w męczarniach. Potem umieszczałem je w przeszklonych gablotach, tam był styropian, wcześniej się tego na przykład motyla preparowało w ten sposób, że się go na tej szpilce przygotowywało na styropianie i tymi szpileczkami się tak ustawiało go w odpowiedniej pozycji. No i on tak usychał i później wsadzało się go do tej gabloty. To naprawdę była bardzo, bardzo przyzwoita kolekcja.

Jakie było Twoje największe marzenie kiedy byłeś dzieckiem?

Nie wiem, czy miałem jakieś wyklarowane marzenia jak byłem dzieckiem, właściwie chciałem się po prostu zajmować czymś interesującym. Jak trochę podrosłem to czułem, że nie chce mieć życia zaplanowanego od poczęcia do śmierci. Pamiętam z dzieciństwa, że jak patrzyłem na ten tryb - taki codzienny, powtarzanie tej samej pracy, to czułem, że to nie jest to. Może nie wiedziałem jakie są moje marzenia, ale wiedziałem że TO nie jest moim marzeniem.

Czy jest jakiś przedmiot, albo miejsce które kojarzy Ci się z dzieciństwem?

Z dzieciństwem na pewno kojarzy mi się miejsce, bo jeździłam zawsze co roku na Suwalszczyznę z moim ojcem, i tam po prostu spędzałem każde wakacje. I to miejsce na pewno mi się kojarzy z takim beztroskim dzieciństwem. Ale ostatnio nawet myślałem o tym, że z dzieciństwem kojarzy mi się w ogóle przyglądanie

się z bliska różnym rzeczom, że na przykład, jak teraz tak patrzę, nie wiem, na trawnik, to tak się widzi po prostu trawę. Wcześniej się widziało źdźbła poszczególne, rośliny które wchodzą w skład tego wszystkiego, zwierzęta, które tam mieszkają. Jakby te przedmioty, i rzeczy, i miejsca widziane właśnie z bliska. To mi się kojarzy z dzieciństwem.